Rok 2. № 40. Sosnowiec, sobota 19 lutego 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLTYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Od wydawnictwa.

Wierni zasadzie, że „powodzenie obowiązuje", zgodnie z zapowiedzią, że w razie poparcia nas przez społeczeństwo, postaramy się „Expres Zagłębia" ulepszyć, nie powiększając ceny prenumeracyjnej, dzielimy się dziś z czytelnikami naszemi radosną wieścią, że poczynając od d. 20 b. m., każdy niedzielny numer „Expresu Zagłębia" ukazywać się będzie w objętości 10 kolumn, w tem

6 kolumn tekstu i 4 kolumny ilustracyj.

Mimo ogromnych kosztów, związanych z tak znacznem powiększeniem pisma, cena prenumeraty pozostaje nadal

zł. 1.50 miesięcznie

wraz z odnoszeniem do domu.

Czytelnicy!

Pokazujcie nasze numery swym znajomym i namówcie ich, by natychmiast zamawiali „Expres Zagłębia", gdyż tylko przy powtórnem podwojeniu nakładu, a więc po pozyskaniu

10 tysięcy prenumeratorów

„Expres Zagłębia" ukazywać się będzie nie 6, lecz 7 razy tygodniowo.

Pamiętajcie również, sz. czytelnicy, że ogłaszać się należy w tem piśmie, które się czyta, a więc tylko w „Expresie Zagłębia", gdzie ogłoszenia dzięki ogromnej i wzrastającej z dnia na dzień poczytności, są naprawdę skuteczne.

Czytelnicy! Pamiętajcie, że „Expres Zagłębia" jest **najtańszym dziennikiem polskim** i że popieranie takiego pisma jest jednocześnie walką z lichwą wydawniczą.

Echa pobytu P. Prezydenta Rzplitej. w Poznaniu.

POZNAŃ, 18.2. (PAT). Dziś w drugim dniu pobytu swojego w Poznaniu p. Prezydent udał się o godz. 9.30 w towarzystwie ministra Niezabytowskiego, podsekretarza stanu Ministerjum spraw wojskowych Konarzewskiego, ozaz swojej świty na zwiedzenie fabryki aeroplanów „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem, poczem dyr. zakładu inż. Tułacz oprowadzał p. Prezydenta po urządzeniach fabrycznych, udzielając fachowych wyjaśnień.

Pan Prezydent udał się na stępnie do stacjonowanego w Ławicy trzeciego pułku lotniczego, gdzie zwiedził koszary i hangary tegoż pułku. W koszarach p. Prezydent wstąpił do kuchni, gdzie poczęstowano p. Prezydenta obiadem z kotła żołnierskiego. O godz. 12 powrócił p. Prezydent na zamek, udzielając dalszych audencyj. O godz 1 p. Prezydent wraz z ministrami, oraz członkami domu cywilnego i wojskowego był podejmowany w apartamentach województwa śniadaniem, wydanem na jego cześć przez wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego.

Warszawa — Jugosławji.

WARSZAWA, 18. 2. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przewodniczący senator Baliński zaproponował radzie aby wobec katastrof żywiołowych, jakie nawiedziły zaprzyjaźnioną z Polską Jugosławję, rada miejska w imieniu stolicy Polski wyraziła współczucie i zwróciła się do magistratu o wyznaczenie pewnej kwoty pieniężnej dla komitetu ofiarom tych katastrof.

Wszyscy radni powstali z miejsc i jednomyślnie przyjęli tę propozycję. Prezydent Jabłoński w imieniu magistratu zadeklarował na ten cel zł. 10 tysięcy.

Specjalna delegacja rady miejskiej i magistratu złoży tę ofiarę wraz z wyrazami współczucia na ręce przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławji w Warszawie.

Sanacja w organizacjach inwalidzkich.

WARSZAWA, 18.2. Na skutek 2 interpelacyj poselskich w związku ze stosunkami w związku inwalidów i banku inwalidzkim władze rządowe zarządziły przeprowadzenie gruntownej rewizji w obu tych instytucjach.

Rewizja dokonana w banku inwalidzkim przez ministerjum skarbu ujawniła szereg nieprawidłości księgowych i nadużyć. Natomiast dochodzenie, przeprowadzone przeciw prezesowi związku inwalidów, p. Kantorowi urzędnikowi minsterjum skarbu — skłoniło min. Czechowicza do przeniesienia go narazie z departamentu budżetewego do centralnej kasy ministerjum.

Ministerjum pracy. które przeprowadziło dochodzenie w dzinie dysponowania funduszami państwowemi przez związek inwalidów, ujawniło poważne nadużycia. Dochodzenia w tej sprawie są w toku i wyniki będą ogłoszone po ukończeniu śledztwa.

Amerykańska pożyczka na drodze do zrealizowania.

WARSZAWA, 18.2. Zabiegi przemysłu polskiego o pożyczkę 5 miljonów dolarów uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w tym duchu, iż pożyczka dla przemysłu będzie częścią składową wielkiej inwestycyjnej pożyczki amerykańskiej, o którą rokuje wiceprezes banku polskiego dr. Feliks Młynarski.

Związki sokole Wielkopolski przeciw „Sokołowi" w Poznaniu.

POZNAŃ, 18.2. Z kół miarodajnych informują, iż związki sokole poszczególnych powiatów Wielkopolski przygotewują kontrakcję przeciwko jednostronnej uchwale „Sokoła" w Poznaniu w sprawie wstrzymania się tej organizacji od udziału w powitaniu p. Prezydenta.

Zarządy powiatowe „Sokoła" w Kempnie i Ostrzeszowie uchwaliły wysłać depesze do wojewody Bnińskiego z oświadczeniem, iż nie solidaryzują się ze stanowiskiem „Sokoła" poznańskiego. Podobna akcja ma się rozszerzyć na całą Wielkopolskę.

Burmistrz podpalacz skazany na rok więzienia.

BERLIN, 18.2. W Chemnitz sąd skazał burmistrza miasta na rok więzienia i trzy lata utraty praw obywatelskich za należenie do bandy podpalaczy, która pod grozą podpalania wymuszała haracze od właścicieli domów, grożąc w razie nieotrzymania żądanej sumy spaleniem domu.

Demonstracyjny bal czarnej nędzy w Paryżu.

PARYŻ, 18.2. Bezrobotni w Paryżu powzięli myśl zorganizowania demonstracyjnego balu pod nazwą „balu czarnej nędzy"

Bezrobotni mieli pojawić się na nim w łachmanach żebraków. Rząd zakazał urządzenia tego balu.

Odezwa drugiej międzynarodówki do robotników całego świata.

PARYŻ, 18.2. (AW). Komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki ustalił tekst odezwy do robotników całego świata. Tekst przeszedł w sformułowaniu wywołującym pewne zastrzeżenia przedstawicieli Labour Party. Odezwa stwierdza, że w chwili obecnej w chwili obecnej w związku z zatargiem chińskim wojna grozi ludzkości w stopniu większym, niż z tego sobie naogół zdają sprawę. Rezolucja domaga się wycofania desantów wojskowych i floty angielskiej z terenu Chin, oraz protestuje przeciwko interwencji St. Zjednoczonych w Meksyku i w Nikaragua.

Spadek bilansu handlowego.

WARSZAWA, 18.2. Jak się dowiadujemy bilans handlowy za miesiąc styczeń 1927 będzie aktywny. Nadwyżka eksportu nad importem wynosi około 7 milj. zł. W grudniu nadwyżka eksportu wynosiła około 28 miljonów.

Straszna katastrofa na Korsyce.

RZYM, 18.2 (AW) Dzienniki donoszą o strasznej katastrofie na Korsyce. Oto z gór spadła olbrzymia lawina zasypując wiele domów na stokach. Dotychczas wydobyto 12 trupów. Ekspedycja ratunkowa przeprowadza prace nad odkopaniem zasypanych. Zagrody zostały w zupełności zniesione.

Echa trzęsienia ziemi w Dalmacji.

BELGRAD, 18.2 (AW) Przeprowadzona statystyka ofiar trzęsienia ziemi w Dalmacji, Bośni i Hercegowinie wykazuje, iż straty te są poważniejsze, niż to można było dotychczas przypuszczać. Ogólna liczba zabitych według dotychczasowych obliczeń wynosi 690 osób. Liczba rannych przeszło 7.000. Straty obliczane jeszcze niezupełnie. Oceniane są na półtora miljona dolarów.

Nowa linja lotnicza.

WIEDEŃ, 18.2. (AW). Austrjackie tow. lotnicze czyni starania o koncesje na nową linję lotniczą Wiedeń — Berno Morawskie — Kraków lub Wiedeń — Koszyce — Lwów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 18.II

Dolar 8.92.
Akcje B. P. 109.

Bezrobocie.

Z problemem bezrobocia spotykamy się od najdawniejszych już czasów, może nie w takiej formie i nie w tak zastraszających rozmiarach, jak obecnie po wielkiej wojnie, jednakowoż faktem jest, że kwestja ta nie po raz pierwszy w historji ludzkości się pojawia. Wszelkie wędrówki ludów, emigracje, kolonizacje i t. p. miały za podłoże w przeważnej mierze przeludnienie w pewnym okręgu czy kraju, co powodowało pozbawienie pewnej ilości ludzi warsztatów pracy. Stan ten chorobliwy starano się usunąć przeskierowanie mas bezrobotnych w okolice i kraje, gdzie potrzebowano rąk do pracy.

Obecnie charakter bezrobocia jest o tyle groźniejszy, że istnieje ono nietylko na pewnym określonym terenie, ale odczuwają ten stan wszyskie niemal państwa w mniejszym lub większym stopniu i co gorsza, że stan ten coraz trudniej usunąć. Problem ten staje się coraz bardziej skomplikowanym i drażliwym. Subwencjonowany przez państwo stan bezrobotny wyradza się w stan zupełnie nowy, nieznany dotychczas, który, mówiąc nawiasem. staje się parjasem społeczeństwa.

Zrozumiałe są zasiłki dla bezrobotnych, udzielane czasowo, ale z chwilą, kiedy okres bezrobocia nosi wszelkie pozory chronicznego stanu, należy wszystko uczynić, by to straszne widmo, zaglądające w oczy setkom tysięcy ludzi, usunąć.

Decydującą rolę odegrać tu może państwo i tylko państwo, jednak nie przez udzielanie zasiłków, ale przez prygotowanie silnych podstaw do dania możności pracy, czego też pragną te liczne rzesze obywateli bez pracy.

Jednak państwo nie osiągnie minimalnych nawet rezultatów w tym kierunku, o ile prowadzić będzie nadal taką politykę, jak dotychczas, zwłaszcza fiskelną. Boć jawną jest rzeczą, że stosując swą politykę, zmusza rząd przedsiębiorców prywatnych do zamykania coraz to nowych fabryk, kopalni, hut, do zwijania różnych instytucyj, zatrudniających setki i tysiące pracowników.

Z chwilą, kiedy codzień niemal zamykane watsztaty pracy wyrzucają na ulicę nowe szeregi bezrotnych, a jako powód zamknięcia podawane są — wysokie podatki — nie widzę, by ta droga prowadziła do złagodzenia kryzysu.

Należałoby raczej stwarzać nowe warsztaty, niż zamykać stare. Wielką tu rolę odegrać mogą spółdzielnie wszelkich rodzajów subsydjowane przez państwo.

Gdyby brakło w tym kierunku inicjatywy prywatnej, w co należy zresztą wątpić, to państwo, mając na oku dobro ogółu, nie powinno dopuścić, by ta dziedzina pozostała odłogiem. Dalszym etapem w poczynaniach rządu byłoby przeprowadzenie racjonalnej reformy w przemyśle, czy to żelaznym, drzewnym, rolnym czy też innym. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o to, by ograniczyć do minimum wywóz naszych surowców i półfabrykatów, a postawić na nogi krajowy przemysł przetwórczy. Państwo nie powinno się wachać ani chwili, by wystąpić w roli inicjatora i finansując przez okres rozdzenia się tego rodzaju przedsiębiorstwa możliwie spółdzielcze, dać ludziom możliwość i warunki pracy, a nie jałmużnę.

Jasną jest przecież rzeczą, że człowiek zdrowy, silny i z chęcią do pracy, nigdy nie będzie zadowolony z łakawego daru, jakim jest zasiłek. Dary ex gratia deprecjonują tylko jego wartość moralną, rzucając go w otwarte ramiona żywiołów destrukcyjnych.

Niestety, sprawa ta nie jest należycie ocenianą przez czynniki decydujące i miarodajne. Wierzą, że uda im się sposobami taniemi i łatwemi zaspokoić ludzi bez pracy.

Nad objawiającemi się w tej czy innej miejscowości oznakami niezadowolenia ze stosowanych metod, rząd przechodzi do porządku dziennego. Nie zdają sobie nasze władze z tego sprawy, że represje nie łagodzą rozgoryczenia, ale je jątrzą. Oby stosowany dziś system nie zemścił się na tych, którzy go stosują uporczywie.

Najwyższy już czas, by nie tylko radzić, ale działać dla ochrony Rzeczypospolitej przed wewnętrznemi wstrząsami.

Radzono latami całemi, teraz pragniemy widzieć czyny i to jaknajrychlej, bo jutro może być zapóźno.

Obdzieranie kolejarzy przez zarząd kolei.

Czy prokurator o tem nie wie?

Kolej ściąga od swych pracowników czynsz mieszkaniowy w wysokości, którejby się nie powstydził właściciel nowowybudowanego domu, który nie podlega ochronie lokatorów.

Ale ta lichwa mieszkaniowa, uprawiana przez kolej, niczem jest jeszcze w porównaniu ze zdzierstwem na tle oświetlenia.

W Sosnowcu naprz. kolej na zasadzie umowy z elektrownią płaci za kilowat 17 i pół grosza, a ma czelność ściągać ze swych pracowników po 57 groszy za kilowat-godzinę, czyli, zarabia na pośrednictwie tylko 230 proc.

Kolej podobno jest przedsiębiorstwem państwowem na zasadach samowystarczalności, a więc powinna być traktowana, jako przedsiębiorstwo prywatne i odpowiadać sądownie za uprawiane lichwy.

Wbił jej agrafkę w siedzenie

A sam posiedzi za to w kozie.

Onegdaj na ulicy Ostrogórskiej sąsiad sąsiadce wbił agrafkę w pewną część ciała. On ma lat 13, mieszka na ul. Sienkiewicza Nr. 14, a ona na tej samej ulicy pod Nr. 12.

On się nazywa Stefan Majewski, a ona Frania Preseisen.

Policja skonfiskowała narzędzie tortur w postaci agrafki i wraz z tym dowodem rzeczowym przesłała całą sprawę do sądu.

Życie im się sprzykrzyło.

Dwie ofiary esencji octowej.

Wczoraj donosiliśmy o wypiciu esencji octowej przez wdowę Magdalenę Bułę ze Środuli, lat 49. Odwieziona do szpitala na Pekinie Buła zmarła wczoraj o godz. 8.30 rano.

Wczoraj też przeniosła się do wieczności po wypiciu esencji octowej 18-letnia Władysława Jaworer, służąca p. Łazowskiego w Sosnowcu. S. p. Władysława po dokonaniu zamachu samobójczego przewieziona została do szpitala na Sielcu, gdzie w strasznych męczarniach zakończyła życie.

Ossendowski przed sądem.

Złamanie wiary małżeńskiej. — Rozwód. — Targi o wysokość alimentów.

W warszawskich sferach towarzyskich pewną sensację wywołała sprawa znanego pisarza podróżnika prof. Ferdynanda Ossendowskiego, zawezwanego przed sąd przez byłą jego małżonkę, Annę Bogolubską, o płacenie alimentów.

Jeszcze w maju 1923 r. konsystorz prawosławny udzielił małżonkom Ossendowskim rozwodu, a to na podstawie skargi wniesionej przez żonę, która wystąpiła przeciwko mężowi z zarzutem złamania wiary małżeńskiej.

Umówiono się wtedy, że prof. Ossendowski będzie płacił swej byłej żonie alimenty w kwocie 350 zł. miesięcznie.

Obecnie jednak rozwiedziona pani Ossendowska wystąpiła do sądu z powództwem o podwyższenie jej alimentów do wysokości 600 złotych miesięcznie, przyczem powoływała się na wystawny tryb życia małżonka, urządzane przez niego kosztowne polowania i t. p.

Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej, jednakże pełnomocnicy obu stron przed rozstrzygnięciem jej zawarli dobrowolną ugodę, na podstawie której p. Ossendowska otrzymywać będzie odtąd 50 dolarów miesięcznie tytułem alimentów.

Z rozpaczy po śmierci narzeczonej.

W żydowskim domu akademickim student poderżnął sobie gardło, poprzecinał żyły u rąk i powiesił się.

W Warszawie w żydowskim domu akademickim przy ul. Namiestnikowskiej nr. 7 na Pradze odebrał sobie życie w niezwykły sposób 25-letni student politechniki Azrjel Pokrzywa, pochodzący z Płocka.

Pokrzywa wprowadził się do żyd. domu akademickiego dopiero we środę. Otrzymał tam wspólny pokój ze studentem Zimmermanem. Wczoraj Pokrzywa nie poszedł na wykłady.

Gdy Zimmerman wrócił z wykładów koło godz 9 wieczorem, zastał pokój zamknięty. Zaniepokojony tem, wezwał ślusarza.

Oczy wchodzących uderzył potworny obraz. Pokrzywa ociekający jeszcze krwią, zwisał na ręczniku, przymocowanym do ramy okna. Miał on poderżnięte gardło, oraz podcięte żyły u rąk.

Wezwany lekarz stwierdził zgon, który musiał nastąpić koło g. 6 wieczorem.

Z opowiadań kolegów wynika, iż Pokrzywa popełnił samobójstwo z powodu rozpaczy po stracie narzeczonej, która przed kilku dniami zmarła na tyfus plamisty w szpitalu starozakonnych na Czystem.

Kronika.

KALENDARZYK.

Luty 19 Sobota	Dziś Konrada Jutro Leona Wschód słońca 6.45. Zachód „ 4.55.

Z teatru.

„Pawie Oko" w Sosnowcu.

Dzisiaj, wielka rewja w 3 częściach „Tylko dla znawców".

Rewja ta obfita będzie w sensacyjne numery jak to: „Gabinet pana marszałka", Pod kanapą", „Nowinki Boya", „Triptik cygański", „Powtórz jeszcze raz to samo", „Ta cnota i inna". Dekoracje J. Szymczyka. Udział całego zespołu.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15. Ceny miejsc od 80 gr. do 3.50 zł.

„Pawie Oko" w Dąbrowie".

W poniedziałek 21-go lutego o godz. 8.15 w kinie „Kometa" rewja „Tylko dla znawców",

Ceny miejsc od 80 gr. do 3.50 zł, w cukierni p. Pietrzaka.

Kino „Momus" na Pogoni wyświetla „Nędznicy" ostatnie 2 serje, p. t. „Serce Galernika".

Pogrzeb ś. p. Witolda Piszczyka, zabitego przed dworcem w Dąbrowie, odbył się wczoraj w Sosnowcu z wielką okazałością. Nad grobem przemówił przybyły z Kielc inspektor Barwicz oraz komendant powiatowy, nadk. Strzelecki.

S. p. W. Piszczyk urodził się w r. 1896 w Zawierciu, gdzie też uczęszczał do gimnazjum. Podczas wojny wcielony był przemocą do wojska austrjackiego, następnie służył w wojsku polskiem, walcząc na froncie bolszewickim. W roku 1924 wstąpił na służbę do policji politycznej i na tym posterunku padł zabity przez komunistę.

Z rady miejskiej w Dąbrowie. W czwartek ubiegły odbyło się w Dąbrowie Górniczej posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem r. Szmubarskiego, który zagajając posiedzenie poruszył sprawę niepunktualnego przybywania na posiedzenia i przypomniał o karach, przewidzianych w regulaminie za tego codzaju lekceważenie spraw publicznych.

Następnie odczytano korespondencję, a między innemi: list r. Janickiego, który zawiadamia o zrzeczeniu się godności radnego z braku czasu, list związku księgarzy w sprawie wystawy, list rady szkolnej w sprawie delegowania do rady przedstawiciela magistratu i interpelację prawicy o wcześniejsze zawiadomienie o posiedzeniach rady.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego i uchwalono:

1) akceptować akt udzielenia koncesji p. Strzegowskiemu na eksploatację targu miejskiego;

2) uchwalono budowę ulicy Hieronimskiej Dolnej kosztem 8 tys. zł.;

3) ulicę Legjonów postanowiono poszerzyć do 20 mt.

4) ryczałtowy podatek dla kina „Komety" ustalono na 130 zł., a dla kina „Venus" na 110 zł. tygodniowo;

5) uchwalono pobieranie opłat od ładunków kolejowych;

6) opłaty drogowe ustalono w wysokości 75 tys. zł.

Uroczyste otwarcie starostwa. Wczoraj o godz. 8.30 z racji uroczystości otwarcia nowego starostwa w Zawierciu odprawiona została uroczysta msza św., na którą przybyli przedstawiciele władz miejscowych. Ludność miejscowa odnosi się jednak b. sceptycznie do tej sprawy, czując, że utrzymanie starostwa będzie ją drogo kosztowało.

Akademja morska. W niedzielę, dn. 20 lutego o godz. 8-ej wieczorem w Dąbrowie Górniczej, w sali resursy miejscowej, odbędzie się staraniem oddziału ligi morskiej i rzecznej, uroczysta akademja dla uczczenia siódmej rocznicy odzyskania morza polskiego, W programie: słowo wstępne, prelekcja p. „Siedem lat pracy naszej na morzu", którą wygłosi p. inż. Aleksander Rylke, prezes okręgowego oddziału warszawskiego ligi morskiej i rzecznej, znakomity prelegant i znawca spraw morskich, oraz część koncertowa, ze współudziałem p. prof. Zachary—fortepian i p. prof. Woklińskiego—śpiew.

Mamy nadzieję, że interesujący program i ważne, a zaw-

sze aktualne zagadnienie morza naszego, zgromadzi liczną publiczność na akademji niedzielnej w Dąbrowie.

Ceny miejsc od 2-ch zł. do 50 groszy.

Komunikat P.Z.Z.P.P. i H. W sobotę, dnia 19 lutego, t. j. w dniu dzisiejszym odbędzie się w klubie P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej Nr. 22 zebranie koleżeńskie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W dniu 26. bm. odbędzie się w salach teatru miejskiego w Sosnowcu zorganizowany przez zarząt związku bal reprezentacyjny na rzecz budowy domu związkowego. Po zaproszenia należy się zwracać do sekretarjatu związku w godzinach biurowych, pozatem członkowie, pracujący w poszczególnych przedsiębiorstwach, mogą na żądanie otrzymać zaproszenia u poborców wzgl. mężów zaufania lub prezesów oddziałów.

Rewizja w kasie chorych. W Sosnowcu bawił dni kilka dyrektor z okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Siwik w celu dokonania rewizji stanu kasy i ksiąg w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu Rewizja została ukończona; wszystkie księgi i kasa znalezione zostały w porządku, wobec czego p. Siwik odjechał do Warszawy.

Z życia związków. Związek rzemieślników żydowskich w Będzinie obchodzi w nadchodzącą niedzielę, t. j. jutro uroczystość dziesięciolecia w kinie „Nowości", gdzie odbędzie się odsłonięcie sztandaru, wręczenie członkom żetonów pamiątkowych i t. p. Po przemówieniach projektowana jest zabawa. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 przed południem.

Protestowanie weksli przez pocztę. Protestowanie weksli przez pocztę zostało już definitywnie przesądzone. Opłaty, jakie pobierać będą urzędy pocztowe za wykonywanie tej czynności, mają być równe opłatom rejentalnym, które w najbliższych tygodniach będą ujednostajnione na całym obszarze kraju.

Wobec powyższego już w bieżącym tygodniu rozpocznie się szkolenie do tej czynności urzędników pocztowych.

Według przypuszczeń, już od dnia 1-go kwietnia r. b. poczta będzie protestowała weksle.

Bal maskowy w Będzinie. Dziś wieczorem w sali ochronki na górze Zamkowej czytelnia „Wiedza" urządza bal maskowy, urozmaicony różnemi atrakcjami, na zakup nowych książek.

Budżet m. Dąbrowy na rok 1927/8 zainteresowani mogą przeglądać od d. 17 do 24 b. m. w magistracie w godzinach biurowych.

Magazyn bibuły komunistycznej w Dąbrowie wykryła policja polityczna u Józefa Ostrowskiego, którego aresztowano wraz z 70 kg. druków przeciwpaństwowych.

Zabawa taneczna. Dnia 1 marca b. r. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, pod protektoratem ppułkownika Karola Bloka i prezydenta miesta Sosnowca p. Aleksego Bienia urzadają podoficerowie P. K. U. Sosnowiec zabawę taneczną, urozmajconą różnemi niespodziankami. Między innemi współudział przyrzekli p. p. artyści scen miejscowych. Orkiestra 23 p. a. p. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Początek zabawy o godz. 8-ej wieczór. Ceny biletów wstępu 3 zł i 2 zł; wstęp tylko ściśle za zaproszeniami, które wydaje komenda garnizonu Sosnowiec, ul. Nowa, pokój Nr. 10 — uficer placu. Zabawa ta, jako pożegnanie tegorocznego karnawału zapowiada się doskonale.

Czysty dochód przeznaczony na budowę „Wiosek kościuszkowskich" dla w dów i sierot po b. żołnieżach.

Z życia harcerzy. W dn. 19 lutego 1927 r. staraniem koła przyjaciół harcerstwa przy 25 Z. D. H. w Sosnowcu, odbędzie się zabawa taneczna w sympatycznej sali domu ludowego w Sosnowcu przy ulicy Jasnej 26 na którą prosi wszystkie koła przyjaciół harcerstwa.

Początek zabawy o g 9 w. Orkiestra smyczkowa. Bufet obficie zaopatrzony.

Czysty zysk przeznacza się na kolonje letnie harcerzy.

Dwa miesiące więzienia za obrazę urzędu pocztowego. W ub. środę sąd okręgowy rozpatrzył w Częstochowie sprawę kupca Judki Monhajta, który obraził urząd pocztowy. Kupiec ten otrzymał z Katowic list „express", który znajdował się w drodze całe trzy dni, a nie jeden dzień, jak należało. Monhajt, otrzymawszy opóźniony list, wystosował do miejscowego urzędu pocztowego list, w którym dał folgę złemu humorowi, stawiając pod adresem urzędników zarzuty lenistwa, ospalstwa itp.

Przewód sądowy wyświetlił, że list opóźniony był w drodze, poczta częst. żadnego opóźnienia nie spowodowała, przeto wszystkie zarzuty Monhajta pod adresem miejscowego urzędu pocztowego były niesłuszne.

Sąd skazał Monhajta za obrazę urzędu pocztowego na 2 miesiące więzienia.

Mecz o mistrzostwo szachowe Zagłębia Dąbrowskiego. Zgodnie z naszemi uprzedniemi zapowiedziami odbędzie się w lokalu związku kupców samodzielnych, Piłsudskiego 12 mecz o dyplom i tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego. Do meczu stają zwycięzcy przed dwoma tygodniami zakończonego turnieju: pp. A. Jasny i prof. Zawadzki, dziś już bezsprzecznie najlepsi nasi gracze.

Mecz składa się zasadniczo z dwu partji, z których pierwszą gra białemi p. prof. Zawadzki. W razie nieosiągnięcia rezultatu rozegrana zostanie dodatkowo partja trzecia.

Pierwsza partja rozegrana będzie w nadchodzącą niedzielę 20 b. m. o g. 11 rano.

Wejście na tę ucztę dla zwolenników gry szachowej zł. 1, bilet ulgowy 50 groszy, wejście na cały mecz bez względu na ilość partji zł. 2.

Zebranie ogrodników. W nadchodzącą niedzielę, w sali tow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków związku ogrodników. Początek o godz. 2-ej popoł.

Po zebraniu odbędzie się pogadanka na temat rozwoju ogrodnictwa.

W cudzych piórkach. Wizytator szkół w zachodniej szęści kuratorjum warszawskiego p. Konrad Chmielewski został wizytatorem południowo-wschodniej części tegoż kuratorjum.

Wychodzący w Sosnowcu za rządowe, a więc za nasze pieniądze organ partji pracy wypisuje na cześć jego duby smalone, przypisując mu zasługi, do których ten człowiek nigdy pretensyj żadnych nie miał, bo mieć nie może.

Organ p. Bartla między innemi zaznacza, że staraniem owego pana, o którym pierwszy raz słyszymy, ugruntowało się seminarjum męskie i żeńskie w Sosnowcu i on „dołożył swej ręki do powstania seminarjum żeńskiego w Dąbrowie".

Nic o tem nie wiemy i, doprawdy, nawet sam p. Chmielewski o tem nie wie, boć tajemnicą publiczną jest, kto powołał do życia seminarjum męskie i żeńskie, kto kupił dom i kto założył seminarjum żeńskie w Dąbrowie.

A jeżeli p. Chmielewski nie przeszkadzał w tej pracy ludziom zasługi, no to jeszcze nie dowód, żeby na jego cześć wypisywać hymny pochwalne.

O ile p. Chmielewski nie należy jeszcze do grupy pracy, to sprostuje te wiadomości, fałszywe z gruntu.

U dozorców domowych. Jutro w sali związku skórzanego, Czysta 9, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków związku dozorców domowych w Sosnowcu. Na zebraniu tem odczytane zostanie sprawozdanie z działalności, kasowe, z funduszu zapomogowego i t. p.

Obecny będzie na zebraniu przedstawiciel zarządu głównego z Warszawy.

Będzin będzie miał światło. Ojcowie miasta Będzina od dłuższego już czasu radzą nad koniecznością oświetlenia miasta. W ubiegłą środę zaproszono profesora p. Goińskiego z Warszawy, celem zapoznania się z planem miasta i sporządzenia projektu sieci elektrycznej. Po ukończeniu wspomnianego projektu, przesłany on będzie władzom centralnym w Warszawie do zatwierdzenia i uzyskania koncesji.

Dla czego? Czytelnicy „Expresu Zagłębia" w Myszkowie zdziwili się zapewne, dla czego nie otrzymali wczoraj naszego pisma. Otóż wyjaśniamy, że przerywamy wysyłkę gazet do Myszkowa, ponieważ p. Derda nie zapłacił nam należności za styczeń.

Jeżeliby kto w Myszkowie chciał wziąć przedstawicielstwo „Expresu", to niech przyjedzie do redakcji, ale uprzedzamy, że za prenumeratę trzeba uiszczać należność z góry.

Służba się bawi. Dziś w sali związku kolejowego w Sosnowcu odbędzie się zabawa służby domowej. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na zapomogę na bezrobotne służące.

Żona chciała otruć męża. Cieśla Jan, lat 55 i Marjanna lat 53 ze wsi Bobrowniki, związani węzłem ślubnym, kochali się do szaleństwa. Po kilku latach znikło szczęście i zgoda, a wolne miejsce w ich domu zajęła niezgoda i zemsta.

I oto przed niedawnym czasem kochająca żona, chcąc się uwolnić z jarzma małżeńskiego, postanowiła przy pomocy syna Tadeusza, lat 25, otruć męża i ojca. W czasie nieobecności Cieśli przygotowaną trucizną, polała nią chleb i tytoń, przeznaczony dla męża.

Kiedy wrócił do domu Cieśla, żona podała mu chleb, jako potrawę wieczorną. Przy spożywaniu daru Bożego, Cieśla zauważył plamki na chlebie, które dały mu powód podejrzania swej żony o zamach na jego życie. Cieśla, chcąc zabezpieczyć się od drugiego podobnego wypadku, powiadomił policję, która prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Połów na śledzie w Czeladzi. W dniu wczorajszym Wojtalik Jan, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Mysłowickiej, urządził w sklepie Nowary Jana połów na śledzie, gdy jednak dobrze broniący swego interesu Nowara przekonał się o złych zamiarach Wojtalika, zaprosił policję, aby szkodliwego klijenta wyłowiła ze sklepu.

Osobiste porachunki. W piątek 18 lutego r. b., o godz. 9 rano wyznaczoną była w sądzie okręgowym w Sosnowcu w wydziale karnym sprawa z oskarżenia p. Rakowskiego, nauczyciela zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu przeciwko p. Aleksandrowi Otto z Dąbrowy Górniczej, oskarżonemu o zniesławienie. W imieniu oskarżyciela występował adwokat Krzymuski, a oskarżonego bronił adwokat Zawilski. Przewodniczył sędzia p. Sokólski. Na zaproponowaną przez przewodniczącego sądu ugodę — strony się pogodziły i na zasadzie art. 16 ustawy k. k. sprawa została umorzoną.

Dziwić się tylko należy, dlaczego powołano 16 świadków z pośród inteligencji pracującej, którzy czekali na przybycie adwokata z Katowic do godziny 1 po południu, pomimo wyznaczenia terminu rozprawy na godzinę 9 rano.

Pobicie furmana. Na przejeżdżającego przez Grodziec furmana Bakalarskiego Marcina z firmy Wł. Posmykiewicz napadł Sambor Stanisław, tłukąc na głowie Bakalarskiego dwie butelki wódki, które wydobył ze skrzyni, znajdującej się na wozie. Samborem zajęła się policja.

Tajemnicze zaczadzenie na probostwie.

W sposób dotychczas nie wyjaśniony ulegli nocy onegdajszej zaczadzeniu na probostwie przy kościele św. Jakóba w Piotrkowie, ks. Dębicki i jego siostra Na zarządzenie d-ra Henryka Kobosa przewieziono oboje do szpitala św. Trójcy, gdzie pozostają pod troskliwą opieką

Również ks. prałat St. Szabelski krytycznej nocy zaniemógł, wśród objawów zaczadzenia. Jednak mimo silnej niedyspozycji udał się na pogrzeb ś. p. ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Zaalarmowano natychmiast gazownię, która rozpoczyła poszukiwania. skąd ten gaz przedostaje się do pokoji na plebanji, gdzie wcale niema gazowego oświetlenia. Jak się okazuje, w bezpośrednim sąsiedztwie pękła rura gazowa i wydobywający się stamtąd gaz przedostawał się do mieszkań pobliskich.

Tragiczna zabawa w kata i czarownicę.

Pięcioletnia Żanetka na stosie z poduszek i materaców.

Okrutny dramat rezegrał się w okolicy Nantes.

Państwo Jakotin pozostawili w domu czworo dzieci pod opieką służącej a sami udali się w odwiedziny do kuzynów, mieszkających w pobliskiej miejscowości,

Do trzech malców i ich siostrzyczki przyszło jescze dwoje dzieci z sąsiedztwa.

Swoboda była zupełna, bo niańka wyszła z domu.

Naraz jeden z chłopaków, 8-letni Filipek, wpadł na pomysł:

— Urządzimy prawdziwy stos, Jeanette będzie czarownicą i spalimy ją za karę. Jest zresztą nieznośna i ciągle piszczy.

Projekt wydał się wszystkim genjalny.

Ułożono stos z materaców poduszek i pościeli, rozpuszczono 5-letniej Żanetce włosy, skrępowano jej ręce i nogi.

Dziewczyncе podobała się ta zabawa.

Wreszcie kat w osobie 7-letniego Pawła Bertona polał poduszki naftą i podpalił.

Ogień objął w jednej chwili całe mieszkanie.

Dzieci z krzykiem wybiegły na podwórze, wołająco ratunek.

Tymczasem zaś Żanetka żywcem spłonęła,

100 rabinów przed sądem.

Sensacyjna skarga kobiety rozwiedzionej z mężem „na odległość“.

Na czele oskarżonych figuruje nadrabin dr. Wohl.

Stu rabinów przed sądem! Tak sensacyjnej sprawy nie rozpatrywał jeszcze żaden prokurator.

Mieszkanka Łodzi, p. Gitla Borensztajnowa

od kilku lat

pędziła samotny tryb życia. Mąż jej Berek przeistoczył się w Bernarda, wyjechał do Szwajcarji i zaczął robić kokosowe interesy. O żonie zapomniał. Nie dość na tem — wszczął kroki zmierzające do uzyskania rozwodu.

Jak wiadomo, w podobnych wypadkach możliwy jest rozwód

na odległość,

o ile jedna ze stron zbierze podpisy stu rabinów.

Pan Berek Borensztajn poradził sobie w ten właśnie sposób Podczas audjencji u szwajcarskiego nadrabina d-ra Wohla w Bazylei oświadczył, że

ma żonę warjatkę,

przyczem na poparcie swej tezy przedstawił dwu świadków. Dr. Wohl wydał mu piśmienne pozwolenie na rozwód.

Mając tak ważny dokument, Borensztajn rozesłał listy

do dziewięćdziesięciu dziewięciu

zamieszkałych w Polsce rabinów, którzy poszli za przykładem nadrabina i również zgodzili się na udzielenie rozwodu.

Sprawa była załatwiona. Przed dwoma tygodniami p. Gitla otrzymała

oficjalne zawiadomienie,

że nie jest już żoną Berka Borensztajna.

Zgodny z tradycjami, ale sprzeczny z nowoczesnym poglądem na życie — postępek męża rozgoryczył porzuconą kobietę. Udała się do wybitnego członka

palestry łódzkiej,

mecenasa Łaskiego, który zredagował skargę przeciwko wspomnianym stu rabinom. Sprawa znajdzie się u prokuratora.

Krwawa walka dwóch strażaków 3-go oddziału w Warszawie.

Wczoraj rano w III oddziale straży ogniowej m. st. Warszawy mieszczącym się przy ul. Nowy Swiat 6, wybuchnęła gwałtowna kłótnia między dwoma strażakami-kominiarzami Feliksem Wasilewskim i Stanisławem Kadejem.

Od słów szybko przeszło do bójki. Wasilewski w przystępie furji uderzył przeciwnika strażackim toporem w głowę, raniąc go ciężko. Kadej okrwawiony runął na ziemię.

Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast komendant gł. straży p. Prokop, władze policyjne i pogotowie.

Ciężko rannego Kadeja odwieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wstępne dochodzenie stwierdziło, że bójkę sprowokował Wasilewski, który w III oddziele straży nie cieszył się zbyt dobrą opinją, kilkakrotnie już bowiem był karany za najrozmaitsze wykroczenia. Żywił on oddawna ku Kadejowi nienawiść. Wreszcie ostatnio zdawał wraz z Kadejem wobec komisji specjalny egzamin kominiarski Kadej, inteligentniejszy, zdał. Wasilewski zaś, mimo, że dłużej służył, egzaminu nie złożył i rozgoryczony wyszedł z sali egzaminacyjnej, zachowawszy się wobec komisji obelżywie.

Do dawno żywionej nienawiści do Kadeja dołączyła się zazdrość. Na tem też tle Wasilewski wszczął po pijanemu awanturę, która się tak smutnie skończyła.

14-ta loterja państwowa.

V klasa — 8 dzień. Główniejsze wygrane:

Zł. 25.000 nr. 52750.
Zł. 15.000 nr. 20814.
Zł. 10.000 nr. 78093.
Zł. 5.000 nr. 7082.
Zł. 3.000 n-ry: 6411 34878 52019.
Zł. 2.000 n-ry: 18649 19114 54168.
Zł. 1.000 n-ry: 1491 1813 2950 16126 24850 24951 25345 38121 71044.
Zł. 600 n-ry: 829 3820 6007 14900 19275 24952 30708 38787 48502 55004 50353 63770 75327
Zł. 500 n-ry: 881 1184 12345 14328 18724 23152 24218 24998 29141 33065 45767 52958 53896 63495 69410 70143 70162.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8. A. Szczypiński.

Lokale.

Poszukuje się dwóch lub jednego pokoju z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Zaofiarowania: Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

Matrymonjalne.

Kawaler w średnim wieku, przystojny pragnie poznać tą drogą pannę lub wdowę w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuję b. poważnie. Anonimy do kosza. Zgłoszenia proszę kierować do „Expresu Zagłębia“ filji w Będzinie dla „Zrezygnował“.

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywa zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14.

Kruzel Stefan zgubił książeczkę Powiatowej Kasy Chorych.

Salomonowi Jankiel-Wolf skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Znaleziono złoty zegarek damski, który jest do odebrania w III komisarjacie policji w Będzinie za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Weindlig Hercig z Sosnowca zgubił kartę rejestracyjną wojskową, którą unieważnia się.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.